Rok VIII. Nr. 291. Sosnowiec, sobota 21 października 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...erata wy-
...ęcznie
...
Te...
6-92, ...
4-97, Dr...
Konto czek...
P.K.O. Katowi...

Biblioteka Jagiellońska Kraków św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Prezydent Rzplitej i członkowie rządu w Katowicach.

Wczoraj w południe pociągiem pośpiesznym z Warszawy przyjechał do Katowic prezydent Rzplitej. Panu prezydentowi towarzyszył w podróży szef kancelarji wojskowej płk. Głogowski i adjutant kpt. Górzewski. Na dworcu bogato udekorowanym zjawili się na przywitanie głowy państwa przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Grażyńskim i wojskowych z dowódcą O. K. Kraków gen. Łuczyńskim i gen. Zającem na czele, ks. biskup Adamski, marszałek sejmu Wolny, prez. m. Katowic dr. Kocur, starosta dr. Seidler, prezes sądu apel., dyr. kolei katowickiej, prezes dyrekcji poczt i telegrafów, kmd. policji wojewódzkiej, przedstawiciele władz i urzędów, reprezentanci instytucyj itd.

Po przywitaniu na dworcu p. prezydent udał się do oczekującego przed dworcem samochodu. W chwili wyjazdu głowy państwa z gmachu dworca tłumy ludności, zalegające ulice obok dworca, wzniosły gromkie okrzyki na sześć p. prezydenta.

W towarzystwie wojewody śląskiego odjechał p. prezydent do gmachu województwa do prywatnych apartamentów p. wojewody. Miasto z okazji przyjazdu głowy państwa udekorowane jest flagami o barwach narodowych.

Dekret o utworzeniu akademji literatury

ukaże się niebawem.

WARSZAWA, 20 10. Po powrocie ze Śląska prezydent Rzeczypospolitej podpisze dekret o utworzeniu polskiej akademji literatury.

Jednocześnie ukaże się zarządzenie premjera i ministra W R. i O. P. p. Jędrzejewicza o mianowaniu 7-miu pierwszych członków akademji.

Jak się dowiadujemy, będą nimi: Wacław Berent, Piotr Chojnowski, Juljusz Kaden - Bandrowski, Zofja Nałkowska, Zenon Przesnycki (Miriam), Wacław Sieroszewski i Leopold Staff.

Po ukazaniu się dekretu p. prezydenta i rozporządzeniu p. premjera odbędzie się pod przewodnictwem Wacława Sieroszewskiego inauguracyjne posiedzenie Akademji, na którem nastąpi oficjalny wybór dalszych 8-miu członków akademji literatury i uroczyste powołanie ich do wzięcia udziału w inauguracji.

Wyrok w procesie chłopów z Wólki

RZESZÓW, 20. 10. (wł.) W dniu dzisiejszym ogłoszony został wyrok w procesie o zajścia w Wólce pod Lasem. Z pośród 43 oskarżonych 32 zostało skazanych na kary pozbawienia wolności od 3 i pół miesięcy do 3 lat — resztę uniewinniono.

Większość oskarżonych skazana została za udział w zgromadzeniu, mającem na celu przestępstwo.

—:O:—

Wyjaśnienie.

W związku z notatką zamieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" w kronice Zawiercia z dn. 19 bm., p. t. „Skarga Hugo Błaua" wyjaśniam, że notatka ta napisana przez p. T. Świderskiego, korespondenta K. Z. jest zupełnie fałszywa i nieodpowiadająca rzeczywistości, jak zresztą i inne notatki pisane w K. Z. przez tegoż p. Świderskiego, a szkalujące moją osobę. Wyjaśniam, że nie jestem w Zawierciu „znany ze swego niewłaściwego zachowania się w stosunku do robotników", gdyż w Zawierciu jestem zaledwie od kilku tygodni, natomiast stwierdzam, że właśnie p. Świderski znany jest na terenie Zawiercia z przekręcania faktów, podawanych w codziennej kronice w K. Z. P. Świderski przekręcił również sprawę skargi policyjnej, podając, że Józef Jędrzejewski namawiał J. Cielątko do zabicia mię. Otóż stwierdzam, że nie Jędrzejewski namawiał Cielątko, a przeciwnie, jak oświadczył mi wobec świadków i w komisarjacie policji. Jędrzejewski, otrzymał on od Cielątka zł. 50 tytułem zadatku za zamordowanie mię. Otrzymany zadatek Jędrzejewski przepił. Po zamordowaniu mię miał otrzymać dalsze 100 zł. ze znanych mu źródeł. Jędrzejewski jednakże nie zamordował mię, a przeciwnie prosił mię, aby sprawę skierować do prokuratora.

Oświadczam jednocześnie, że od p. Świderskiego zażądałem sprostowania przekręconej w dniu 19 bm. notatki. O ile notatka ta nie będzie wyjaśniona, a raczej sprostowana. Sprawę skieruję na drogę sądową.

Hugon Blau.

Wyrok sądu kartelowego

w sprawie umów w przemyśle cementowym

WARSZAWA, 20. 10. (wł.) Dziś w południe został ogłoszony wyrok w sprawie kartelu cementowego. Jak wiadomo ministerjum przemysłu i handlu wystąpiło do sądu kartelowego o rozwiązanie szeregu umów kartelowych zawartych w polskim przemyśle cementowym

Sąd kartelowy postanowił 12 z tych umów, dotyczących firm krajowych, rozwiązać. Wniosek ministra przemysłu i handlu, co do rozwiązania innych wymienionych w tym wniosku umów, pozostał bez uwzględnienia.

Pochwały ekskajzera Wilhelma dla Hitlera

RZYM, 20. 10. PAT. „Giornale d'Italja" zamieszcza wiadomość o zadowoleniu b. cesarza Wilhelma z polityki Hitlera w stosunku do Genewy. B. kajzer miał powiedzieć dziennikarzowi wysłanemu do Doorn, że dziwi się, że Niemcy tak długo znosiły traktowanie na terenie ligi, jako członka niższego. Decyzja rządu Rzeszy jest zdaniem b. kajzera następstwem stałego obrażania honoru Niemiec w Genewie.

Straszliwy wybuch maszyny piekielnej

Zamachowiec rozerwany w strzępy

BIAŁOGRÓD, 20. 10. PAT. Ogłoszony tu został dziś następujący komunikat policyjny: Dnia 11 bm. w miejscowości Gonzela Danze w okolicach Warażdynu nastąpił wybuch w domu włościjanina Krobota. Józef Krobot i jego żona zostali zabici, a kilka osób odniosło ciężkie rany. Śledztwo ustaliło, że Krobot otrzymał tego dnia podejrzaną paczkę, którą otworzył w obecności kilku osób. W paczce znajdowała się maszyna piekielna, która eksplodowała.

Pod gruzami zniszczonego domu policja znalazła dwa rewolwery z inicjałami organizacji terorystycznej, pochodzenia bułgarskiego. Dochodzenie wykazało, że Józef Krobot zabity w czasie wybuchu wrócił niedawno z Argentyny. W drodze przez Węgry zatrzymał się w obozie, gdzie emigranci jugosłowiańscy odbywali ćwiczenia, szykując się do akcji terorystycznej. Ojciec i siostra Krobota zeznali, że Józef Krobot zamordował 24 sierpnia rb. b. ministra Neudorfera. Śledztwo ustaliło również, że Krobot podłożył dwie maszyny piekielne, które nie eksplodowały na torze kolejowym pod Zidanno oraz jedną maszynę pod Zapresicz, która wybuchła w nocy z 6 na 7 października.

100.000 żydów wygna Hitler

PARYŻ, 20. 10. „Journal des debats" twierdzi, że według kursujących w Genwie pogłosek, rząd niemiecki zamierza w listopadzie wyrzucić z Niemiec 100.000 żydów.

—xOx—

Dość maszyn!

WASZYNGTON, 20. 10. Prezydent Roosevelt wydał ważne rozporządzenie w sprawie walki z bezrobociem, zakazał mianowicie instalowania nowych maszyn w fabrykach włókienniczych, które mają na celu redukowanie pracy rąk ludzkich.

—:O:—

Katastrofa na morzu

60 osób zginęło wśród fal

LONDYN, 20. 10. Z Tokjo donoszą o katastrofalnym pożarze, jaki wybuchł na znajdującym się na pełnem morzu parowcu pasażerskim „Jashima Maru".

Na alarmowe sygnały „SOS" pośpieszyło z pomocą kilka płynących w pobliżu statków, gdy jednak przybyły na miejsce, nie znalazły ani okrętu, ani pasażerów.

Obecnie radjodepesze z nieszczęsnego statku brzmiały: „SOS. Toniemy. „SOS. Toniemy".

Okręty przeszukują okolicę, gdzie wydarzyła się katastrofa, zdaje się jednak, że wobec wysokiej fali łodzie ratunkowe z 60 pasażerami utonęły.

—::O::—

Kto wygrał na loterji?

Zł. 15.000 na n-ry: 52822 75252.

Zł. 5.000 na nr.: 137740.

Zł. 2.000 na n-ry: 10704 68319 158999.

Zł. 1.000 na n-ry: 65227 85696 126420 17522 43947 119168 129365.

Zł. 500 na n-ry: 22675 35884 123893 141320 148698 162755 165513.

Zł. 400 na n-ry: 47696 52653 63749 167857 1810 6689 9672 22991 66626 86932 109002 115147 118123 140900 160643.

Zł. 200 na n-ry: [illegible]0080 63514 131556 136528 163[illegible]56 2514 [illegible]9804 64085 74885 78388 83927 117112 34760 37650 65835 103089 114019 120529 129022 137498 143933 158115 169[illegible]

Zł. 150 na n-ry: 1368 2175 10687 29551 30173 31418 31674 32197 37947 40252 45225 50235 54171 57282 61171 65350 68633 68997 73496 74164 87937 91540 94587 112111 114884 120558 126587 127861 135819 149156 151310 2648 3655 10238 26513 30341 38769 41125 44889 48862 50208 62524 62775 71945 72781 90888 91649 95778 99656 104142 76135 77173 81212 83685 85498 105877 113260 117204 118664 133064 136235 139555 139897 141440 149311 150962 157649 163046 169195.

Z kraju i ze świata

NA GRANICY PRUS I LITWY ZNALEZIONO SKARB NAPOLEONA.

KŁAJPEDA, 20.10. Ludność Kajpedy oraz pogranicza litewskiego ogarnięta została ostatnio istną gorączką złota, wywołana przez pogłoskę nieznanego dotąd autora, iż blisko granicy litewskiej, na lewym brzegu rzeki Kłajpedy znajduje się zakopany w ziemi wielki skarb wojenny, pozostawiony tam przez Napoleona I podczas odwrotu armji francuskiej z Rosji.

Fantastyczna wieść o skarbie Napoleona rozeszła się lotem błyskawicy po całych Prusach wschodnich i natychmiast wyruszyły w kierunku pogranicza liczne grupy poszukiwaczy skarbów.

Wedle niesprawdzonych dotąd pogłosek, jednej z tych grup udało się rzekomo natrafić na olbrzymią skrzynię żelazną, znajdującą się w głębokości kilku metrów pod powierzchnią ziemi. Niewiadomo jednak, czy ma się tu naprawdę do czynienia z gorliwie poszukiwanym skarbem napoleońskim.

NIEUDAŁY WYPAD CHŁOPÓW DO AFRYKI.

WILNO, 20.10. Ze Zbąszynia przewieziono do Wilna dwuch młodych chłopców: 16 letniego Darniewskiego i 15 letniego Janickiego. Usiłowali oni przedostać się do legji cudzoziemskiej w Algerze. Podróż do granicy niemieckiej odbyli częściowo piechotą, częściowo autobusami. W Zbąszyniu zatrzymano niedoszłych legjonistów i skierowano z powrotem do Wilna.

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW ZARZĄDU GMINY ŻYDOWSKIEJ W RADOMIU.

RADOM, 20.10. Na polecenie radomskich władz sądowo — śledczych, policja państw. dokonała w Radomiu sensacyjnego aresztowania członków b. zarządu gminy żydowskiej.

Aresztowani zostali Abe Hoch, b. prezes gminy, piekarz, właściciel domu. Perec Gurfinkel, Lejbuś Mendel Zylberberg sekretarz rabina, Rachmiel Guttman przemysłowiec, Moszek Weintraub kupiec, Berisz Weinacht i Chaim Aron Weinacht i Chaim Aran Weinacht oraz Jakób Szwarcberg urzędnik gminy, 19 bm. aresztowanych przesłano do sędziego śledczego.

Po przesłuchaniu Berisza Weinachta wypuszczono, wszystkich pozostałych osadzono w więzieniu.

Aresztowania dokonano pod zarzutem fałszowania dokumentów i przywłaszczenia na urzędzie w gminie żydowskiej. Śledztwo w tej sprawie toczyło się przeszło pół roku, na skutek oskarżenia jednego z działaczy sjonistycznych Icka Zybbesztruma. Sprawa ma podłoże w walce politycznej, zwalczających się tutaj obozów ortodoksyjnego i sjonistycznego na terenie miasta.

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego, a w dniu przesłuchiwania przez sedziego śledczego zebrał się przed domem, gdzie znajduje się biuro tłum współwyznawców, żywo komentując całą aferę.

WSTRZĄSAJĄCE ZABÓJSTWO I ODWET.

WILNO, 20.10. Mieszkaniec wsi Przechód gm. krewskiej, Wojciulewicz Antoni, podczas sprzeczki na tle nieporozumień o ziemię, uderzył siekierą w głowę zamężną swą córkę Marję Gębicką, l. 26 i rozstrzaskał jej głowę, zabijając na miejscu.

W czasie, gdy zbrodniczy ojciec stał nad zwłokami swej córki z zakrwawioną siekierą, do mieszkania wpadł, zwabiony krzykami, mąż zamordowanej, Józef Gębicki i spostrzegłszy teścia stojącego nad zabitą córką, chwycił ciężki przedmiot żelazny i jednem uderzeniem zmiażdżył czaszkę teściowi. Po zabójstwie Gębicki usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie, zarygłowawszy się w stodole. Sąsiedzi wyważyli jednak wrota i odcięli z postronka Gębickiego i zdołali przywrócić go do życia. Policja aresztowała Gębickiego.

O czem mówi Londyn?

Samobójstwo literatki. — Ulubiony żokiej londyńczyków. — Djogenes w beczce. — Smierć 7 tys. inwalidów wojennych.

W olbrzymiem mrowisku ludzkiem, jakiem jest wielomiljonowe miasto Londyn, nietylko każda godzina, ale każda niemal sekunda przynosi coś nowego. Z tego morza zdarzeń wypływają co pewien czas fakty, które wstrząsają opinją londyńczyków i o których się mówi przez całych parę dni, dopóki nowy fakt nie przesłoni tamtego.

Oto garstka takich najświeższych tematów do rozmów londyńskich.

* * *

Mrs. Williamson otruła się.

Jeszcze niedawno była jedną z najbardziej poczytnych autorek powieści. Książki jej, nie na najwyższym poziomie literackim, ale zajmujące awanturniczą fabułą, były opłacane tak dobrze, że autorka wraz z mężem mogła za te zarobki żyć spokojnie na Riwierze.

Właściwie, na karcie tytułowej tych powieści, wydawanych w smakowitych kolorowych okładkach, figurowały dwa nazwiska autorów: pani i pan Williamson. Wymaga to wyjaśnienia. Pani Williamson, z pochodzenia amerykanka, przybyła przed laty do Londynu jako początkująca literatka i tu poznała młodego dziennikarza, władającego zręcznie piórem, ale nieobfitującego w pomysły Wyszła za niego zamąż. I od tej chwili zaczęła się ich spółka. Żona wymyślała treść powieści, mąż jej pisał.

Pierwsza powieść Williamsonów która się podobała była powieścią samochodową. Był to czas, kiedy samochody zaczynały dopiero wchodzić w modę, a mało kto jeszcze odbywał w nich dalsze podróże. Tymczasem, państwo Williamson napisali powieść, opisującą humorystycznie podróż samochodem po kraju. Powieść miała niebywały sukces. I odtąd Williamsonowie „szli" na rynku księgarskim.

Tak płynęły lata. Ale pewnego dnia przed paroma miesiącami Williamson umarł. Żona została sama. Była niebywale osamotniona. Skończyła się jej karjera literacka. Miała pomysły i nie potrafiła ich zużytkować. Kapitały wyczerpały się, nowych zarobków nie było.

I oto, pewnego dnia Londyn zaalarmowała wiadomość, że mrs. Williamson zażyła sporą dozę trucizny. Umarła w szpitalu.

* * *

Anglja ma nowego ulubieńca i nowe zagadnienie.

Ulubieńcem jest żokiej Gordon Richards. Zagadnienie brzmi, czy Richards pobije rekord dawnego ulubieńca publiczności wyścigowej Freda Archera.

Fred Archer w roku swej sławy osiągnął 246 zwycięstw na torze, Gordon Richards w tym roku dociągnął już do 221 zwycięstw a ma jeszcze 36 dni wyścigowych przed sobą. Musi w tym czasie zwyciężyć conajmniej 26 razy, by pobić rekord Arhera.

Richard ma lat 28, dosiada każdego konia, którego mu proponują i zarabia przeciętnie w ciągu 7 miesięcy wyścigowych 15 tysięcy funtów. Podobno, ma już kilkaset tysięcy funtów oszczędności.

Jest synem ubogiego węglarza.

* * *

Wszyscy pamiętają jeszcze słynny proces pastora Davidsona, którego oskarżono o zbyt gorliwe zajmowanie się pięknemi dziewczętami.

Główną oskarżycielką w tym procesie była niejaka Róża Ellis. Obecnie ta 33-letnia panna poślubiła młodszego od niej o 10 lat krawca i zostawszy panią Smith, zabrała się do pisania pamiętników. W pamiętnikach tych wielką rolę odgrywa pastor Davidson.

Pastor ten na nowo dał temat do głośnych artykułów w prasie i ogólnego oburzenia, wystawiając się w jednej z kąpielowych miejscowości na widok publiczny, jako Djogenes w beczce.

* * *

Anglja wydaje olbrzymie sumy rocznie na rzecz inwalidów wojennych, wdów i sierot po poległych żołnierzach wielkiej wojny.

Ale sumy te zmniejszają się z roku na rok. Z tej prostej przyczyny, że inwalidzi wymierają.

Obliczono, że przeciętnie każdego roku umiera do 7 tysięcy inwalidów wojennych. Obliczono także, że za lat pięć sumy te prawie zupełnie znikną, tembardziej, że sierotom po poległych przysługuje za pomoga tylko do 16 roku życia. W chwili ukończenia wojny takich sierot liczyła Anglja przeszło półtora miljona, obecnie jest ich zaledwie koło 80 tysięcy.

Jest to olbrzymia ulga dla rządu angielskiego.

W najbliższych dniach

Maliszowie staną przed sądem doraźnym.

KRAKÓW, 20.10. Sprawa morderczej pary Maliszów dobiega w szybkim tempie do końca. Śledztwo należy uważać za zupełnie ukończone i nie należy się liczyć z dalszemi niespodziankami.

Oboje oskarżeni do winy się przyznali, opisali jak najdokładniej przebieg zbrodniczego czynu i swoją ucieczkę, ażeby wypłynęły na jaw jeszcze jakieś szczegóły, któreby mogły nadać całej sprawie inny bieg.

Obaj biegli sądowi prof. dr. Olbrycht i dr. Jankowski ukończyli już swe obserwacje i badania i zajęci są zestawianiem wyników badań i opracowaniem obszernego lekarskiego parere. Prawdopodobnie dla ustalenia kilku szczegółów z życia aresztowanych przesłuchują biegli członków rodziny zbrodniarzy.

Jak się obecnie sprawa przedstawia Maliszowie staną przed sądem doraźnych już w dniach najbliższych.

Malisz jest nadal wybitnie rozdrażniony i niespokojny. Nie umie panować nad sobą i najmiejsza wzmianka o morderstwie wyprowadza go z równowagi. Maliszowa jest zrezygnowana i pogodzona ze swoim losem. Uderza w niej zupełny spokój i jakieś otępienie. Zdaje sobie dobrze sprawę z tego ,co ją czeka i nie szuka wyjścia z tragicznej dla niej sytuacji.

Po konfrontacji z szoferem Strzałką ,który odwoził Malisza do Krzeszowic, miała nastąpić konfrontacja z Suesskindową. Narazie konfrontacji tej ze względu na stan zdrowia oifary bandyckiego napadu zaniechano.

Ponieważ stan Suesskindowej polepsza się z dnia na dzień, można się spodziewać, że lekarze zezwolą w najbliższym czasie na konfrontację.

Zaznaczyć należy ,że konfrontacja ta nie ma zasadniczego znaczenia dla sprawy a to wobec wyników śledztwa. Zeznania rannej pokrywają się w każdym szczególe z zeznaniami morderców. Gdyby stan rannej nie pozwolił na konfrontację, prawdopodobie śledztwo zrezygnuje z tego szczegółu.

Bestjalski dorożkarz podpalił pasażerkę.

CZĘSTOCHOWA, 20.10. Niesłychany wypadek zdarzył się wczorajszej nocy Marji Turkowej, młodej i nadobnej niewieście, która wybrała się nocą z wizytą do Mstowa, pragnąc spędzić tam kilka godzin w wesołem towarzystwie w znanej restauracji podmiejskiej.

Turkowa wynajęła dorożkę w Częstochowie, gdzie godząc dorożkarza z kilkugodzinnym postojem, poczem wyruszono w drogę. Postój trwał cztery godziny i wreszcie Turkowa wesoła i uśmiechnięta, z piosenką na ustach wyszła z lokalu i wsiadła do oczekującego ją ekwipażu. Dorożkarz ruszył raźno z kopyta, jako, że był również

po paru „wzmocnionych".

Kiedy dorożka znalazła się na pustej już szosie, woźnica zatrzymał nagle konia i zwrócił się do siedzącej damy z wcale niedwuznaczną propozycją. Oburzona kobieta zwymyślała go, a wówczas bezczelny osobnik wszedł do dorożki, jednak na krzyk napastowanej, wgramolił się zpowrotem na kozioł ze złowieszczem zdaniem: „Czekaj, do Częstochowy już nie pojedziesz", poczem zawrócił do Mstowa, a znajdując się już w pobliżu domostw, zeskoczył z kozła, wyciągnął z siedzenia jakąś butelkę i, gdy Turkowa chciała oddalić się, oblał ją benzyną, poczem momentalnie oszolomioną kobietę

podpalił zapałką.

Nieszczęśliwa stanęła natychmiast w płomieniach, tworząc na ciemnej szosie ognistą pochodnię, co zwróciło na siebie uwagę kilku przypadkowo popasających w pobliżu furmanów. Podbiegli oni bliżej i usiłowali ratować ofiarę rozbestwionego dorożkarza, jednak ten ostatni stanął przed płonącą kobietą z nożem, grożąc każdemu, kto się zbliży śmiercią.

Dopiero jeden z bardziej pomysłowych rzucił na odległość ku kobiecie worki i półprzytomna Turkowa zdołała je schwycić, próbując ogień na sobie ugasić. Krzyki furmanów rozbudziły wieś, z domostw poczęli wybiegać ludzie, co ujrzawszy, dorożkarz wsiadł na kozioł

i galopem uciekł ku miastu.

Turkowa ciężko poparzona, została odwieziona do Częstochowy. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za dorożkarzem, który znikł bez śladu. Na razie ustalono, iż tajemnicza dorożka nosiła numer rejestracyjny 33 i należała do Edwarda Nabiałka.

Obstrukcja. Według orzeczeń klinik uniwersyteckich wyróżnia się naturalna woda gorzka „Franciszka — Józefa" przez niezawodną skuteczność przy przyjemnem użyciu.

35.320 POJAZDÓW MECHANICZNYCH W POLSCE.

Według najnowszych danych głównego urzędu statystycznego, liczba pojazdów mechanicznych w Polsce wynosi obecnie 35.320. Na 10.000 mieszkańców przypada 10.8 pojazdów mechanicznych.

W ogólnej liczbie pojazdów mechanicznych znajduje się 25.796 samochodów, w tem 12.403 prywatnych i urzędowych, 5.522 dorożek samochodowych, 2.397 autobusów, oraz 5.474 samachodów ciężarowych i sanitarnych. Liczba motocykli wynosi 8.723, innych pojazdów mechanicznych — 801.



Gotów! — a teraz NIVEI

Wystarczy zupełnie lekko natrzeć. Praca domowa nie pozostawi wtenczas na rękach żadnych śladów. Przekonamy się, że skóra stanie się wkrótce jak aksamit delikatną i przytem dostatecznie odporną. KREM NIVEA wnika całkowicie w głąb skóry, nie pozostawiając po sobie tłustego połysku.

Ceny KREMU NIVEA są dla każdego przystępne:
pudełeczko blaszane kosztuje tylko zł. 0,40, 0,75, 1,40 i 2,60
tuba cynowa zł. 1,35 i 2,25

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu



Zjednoczone Niemcy

Hałas, z którym rząd Hitlera urządził wystąpienie Niemiec z ligi narodów i konferencji rozbrojeniowej dawał odrazu do myślenia, że za krokiem tym oprócz celów dyplomatycznych, kryją się w znaczniejszej mierze względy wewnętrzne.

Utajone zamiary zdradzało odrazu rozwiązanie Reichstagu i zarządzenie wyborów tem bardziej, że nie kazano zarządzać wyborów do 16 sejmów krajowych państw związkowych Rzeszy.

Pierwszy cel wewnętrzny widoczny gołem okiem — to zasłonięcie bufonadą demonstracji swojej bezsilności i porażek na terenie międzynarodowym, drugi — to dalsze podjudzanie narodu niemieckiego, utrzymywanie go w stanie napięcia, bliskiego gotowości bojowej.

A wreszcie wylania się cel trzeci i wcale dla hitleryzmu nie małoważny: całkowite zniesienie odrębności krajów Rzeszy. Pewne pozory dawniej daleko idącej autonomji zostały w postaci sejmów, rządów lokalnych i namiestników.

Obecnie, jak słychać te resztki przeszłości nienawistnej dla unifikacyjnych koszarowych tendency nacjonal-socjalizmu będą doszczętnie zlikwidowane.

Przy wyborach w d. 12 listopada na jedną listę mechanicznie zginie ogon bezpartyjnych hospitantów frakcji hitlerowskiej w Reichstagu, który pozostał po pożarze, owi centrowcy i narodowcy poprzydzielani do frakcji rządzącego stronnictwa. Zniknie także rażąca luka kilkuset unieważnionych mandatów socjalistycznych i komunistycznych, a puste fotele zajmą odkomenderowani do tego szturmowcy.

Gdy taki jednolity Reichstag zbierze się, zostanie on, podobno, obwołany jako rada wodzów Rzeszy (Reichsführerrat). W tym charakterze owo ciało przyjmie do wiadomości, że nad-wódz (oberführer) p. Hitler łaskawie zmienił konstytucję Rzeszy i że odtąd istniejąą niepodzielne zjednoczone narodowe Niemcy, podzielone na 20 jednostek administracyjnych.

Należy przypuszczać, że w tłoku tej reformy zginie m. in. także wice-kanclerz von Papen, który kręci się jeszcze jak piąte koło u wozu w orszaku Führerów.

Zjednoczone Niemcy już nie będą historyczną Rzeszą państw, zniknął Saksonja, Bawarja, Wirtembergja, Badenja, Prusy etc. — zastąpią je jednolite Niemcy podzielone na okręgi niezawsze nawet zbieżne z obecnym podziałem na samodzielne prowincje.

Oto „interes załatwiony" przez hitleryzm wśród szumu i zgiełku wycofania delegacji z ligi narodów.

Z.

Jak się „robi" rasy?

Wpływ człowieka na rozwój zwierząt.

Do roku 1818 koń angielski, przebiegający milę ang. (1609 mtr.) w ciągu 8 minut, uważany był za najszybszego konia na świecie. Kiedy jednak wyścigi stały się ulubionym sportem, starano się o trzymać jeszcze większą chyżość u konia, używając w tym celu metody „doboru sztucznego", to znaczy krzyżując między sobą tylko konie o największej chyżości.

To też już w roku 1828 otrzymano tą drogą konia, który przebiegł tę samą milę w czasie 6 minut i 34 sekund, aby wreszcie dojść w roku 1888 do rekordu 2 minut i 8 sekund.

W ten sposób otrzymano konia przebiegającego z łatwością milę ang. w ciągu 2 min. i 30 sek.

Owce z Larzec, których mleko służy do wyrobu sera Roquefort, dawały w 1785 r. mleka wystarczającego do produkcji 6 kg. sera od owcy rocznie. Obecnie te same owce podwoiły swą mleczność.

Rasa koguta domowego „Feniks" (Yokohama) została kreowana na Korei i w Japonji mniej więcej przed wiekiem. Z niezwykłą cierpliwością, dobierając do reprodukcji stale koguty o najdłuższych ogonach, otrzymano rasę, której długość piór ogonowych dochodzi pospolicie do 2 metrów, a zdarzają się okazy, których ogon mierzy 7 metrów długości.

W stadzie hodowanych zwierząt pojawia się niekiedy nagle okaz różniący się od swych współbraci jakąś rzucającą się w oczy cechą.

Zowią to biologowie „mutacją".

W roku 1828 w stadzie merynosów, pojawiła się owca, różniąca się od innych szczególnie długim, jedwabistym włosem, dająca początek rasie zwanej „merynosy jedwabiste z Manchamp".

Pochodzenie mutacyjnego są również kury o czerwonej, pozbawionej upierzenia szyi, kury bezogonne lub pięciopalcowe.

Fantastyczna karjera Spiropulo

Z żołnierza — królem

Karjera i przygody niejakiego, dziś zresztą sławnego już hochstaplera, Greka z pochodzenia nazwiskiem Spiropulo, obiegają świat cały, budząc wszędzie zrozumiałą i, dodajmy, zasłużoną sensację.

Spiropulo, zwolniony z szeregów po wojnie, pojechał szukać szczęścia w Ameryce, w kolonjach. Majątku nie udało mu się zebrać, dostał się natomiast do jakiejś wioski murzyńskiej i tam po pewnym czasie obrano go wodzem plemienia. W siedem lat później Spiropulo, który nazywał się teraz Abbas Salama, p r z y b y ł do Transwalu w otoczeniu licznej świty murzyńskiej, jak przystoi jego królewskiej mości.

Władze angielskie doniosły do Foreingn Office, iż wpływowy wódz i król murzyński ofiaruje swe usługi W. Brytanji. Z Londynu nadeszła odpowiedź: wyprawić Abbas Salama do Anglji. Spiropulo alias Salama alias król murzyński przybył do Londynu i został przyjęty na audjencji u króla Jerzego V w Buckingham Palace. Awanturnik w roli króla czarnych złożył hołd królowi W. Brytanji i zapewnił go o lojalności podwładnych mu niezliczonych plemion murzyńskich.

Z Londynu udał się Abbas Salama w podróż po Europie, rozdawał hojnie ordery i odznaczenia, prowadził rozmowy dyplomatyczne, zawierał umowy i brał — rozumie się pożyczki. Nikomu nie przyszło nawet na myśl, że człowiek o bronzowej cerze, wschodnim typie, ze złotym kolczykiem w nosie może być europejczykiem, Grekiem.

Ale... Spiropulo wpadł na myśl odwiedzić swoją własną ojczyznę i zawitać do Aten. Tutaj przyjęto go z honorami należnemi wasalowi króla lewskiemu Imperjum Brytyjskiego wyznaczono mu apartamenty w hotelu Cecil, urządzono oficjalne przyjęcie na jego cześć, bankiet, konferencję prasową etc. I byłoby tak je szcze trwało dłużej, gdyby nie nieoczekiwane spotkanie: Abbasa Salama poznał przyjaciela jego z lat dziecinnych lokaj z hotelu Cecil. Do niósł policji o swojem odkryciu. Zrobił się skandal. Karjera „króla" urwała się w najciekawszem miejscu.

Rozmaitości.

GRUSZKI NA... SOŚNIE.

W wschodnio — pruskiem miasteczku garnizonowem w Kwidzynin zdarzył się zabawny wypadek.

Do garnizonu został przydzielony pewien kapitan pochodzący z Berlina.

Butny prusak przybywszy do pułku zaczął zaprowadzać tam swoje porządki. Otóż przed koszarami znajdowała się spora wydma piaszczysta z rosnącą tam samotną sosną. Na tej wydmie odbywali zwykle codzienne ćwiczenia żołnierze.. Nie podobało się to panu hauptmanowi, kazał wydmę zbronować i posiał trawę i na słupku przybił tablicę z napisem „Nie wolno deptać, tu ma rosnąć trawa".

Jakiś złośliwy dowcipniś na drugi dzień wywiesił na obok stojącej sośnie tablicę z następującym napisem: „Nie potrząsać, tu mają rosnąć gruszki".

—:O:—

PRZYSMAK MANDŻURSKI.

Smakosze egzotyczni zaopatrują się w sklepiku cudzoziemskiej dzielnicy Londynu, Scho, w „najkosztowniejsze danie świata", Jest to roślina ,a raczej porost górski z Mandżurji, który nietyle może cenny, ile rzadki, rośnie tylko na pokrytych śniegiem turniach i zbiór jego naraża na skręcene karku.

Dlatego właśnie azjatyccy snobi tak gustują w jego kleistym, białym miąższu, który na oko przypomina watę. Gotuje się z tego zupę, a ta, jak zapewniają, nie może się nawet równać z cennym wywarem gniazd jaskółczych.

Jedna uncja specjału kosztuje 25 funtów angielskich i starcza na pięć talerzy zupy. Zaszczytu jej sporządzenia dostępują w Londynie tylko kucharze chińscy, z tego powodu, że najznakomitszy gastronom europejski nie wie, jak się wziąć do przyprawienia cudacznej potrawy.

—oOo—

DOMY Z.... SIECZKI.

Ostatnio wynaleziono w Ameryce nowy materjał budowlany t. zw. majzolithe.

[P]rzymuje się go ze słomy!

Słomę porżniętą na sieczkę gotuje się w roztworze sody żrącej, a otrzymaną papkę przemywa się w odpowiednich aparatach. Papkę suszy się w formacji. Podczas suszenia materjał kurczy się o trzy czwarte swej objętości, przyczem powstaje twardy i odporny materjał, właśnie maizolithe.

Substancja ta, jak wykazały doświadczenia wykazuje odporność na rozerwanie 176 atmosfer na 1 cm. kub., a na ciśnienie 1156 atmosfer na 1 cm. kub.

Domy wyłożone maizolitrem mają być bardzo ciepłe, trwałe i bezpieczne, ponieważ jest to materjał niepalny.

Tylko niewiadomo jak się te domy z sieczki kalkulują i czy wobec, dość prawdopodobnie wysokiej ceny maizolithu, opłaci się nawet jego trwałość i wytrzymałość.

Popierajcie LOPP.

Klęska bezrobocia

Zwrot ku lepszemu — Rozpaczliwa sytuacja bezrobotnych pracowników umysłowych

W miarę przedłużania się kryzysu bezrobocie w Polsce przybiera rozmaite cechy, które z biegiem czasu ulegają zmianom, wskazującym, że zbliżamy się może nareszcie do punktu przełomowego. Zarówno przemysł jak i handel szukał ratunku bądź w obniżaniu płac bądź w zamianie robotnika droższego tańszym, zastępując przedewszystkiem mężczyzn kobietami. Obecnie pod tym względem nastąpiła znaczna zmiana, według bowiem ostatnich danych na 180.717 pozostających bez pracy mężczyzn otrzymało zatrudnienie 38.206, t. j. 21.1 proc., a na 34 700 bezrobotnych kobiet tylko 5.007, t. j. 14.6 proc. **Jeszcze przed kilkoma miesiącami stosunki w tej dziedzinie układały się wręcz odwrotnie.**

Drugim pomyślnym objawem jest to, że w dziedzinach najbardziej dotkniętych bezrobociem przypada też i największy odsetek osób, które uzyskały pracę. Tak więc na woj. centralne przypada 39.3 proc. ogólnej ilości bezrobotnych w całym kraju, liczba zaś osób, które pracę otrzymały — 38.8 proc., w woj. wschodnich odpowiednie 3.2 proc. i 6.9 proc., w woj. zachodnich — 47.7 proc. i 37.6 proc., w woj. południowych — 9.8 proc. i 16.7 proc. W dzielnicach mało uprzemysłowionych (wschodnich i południowych) wciąż jeszcze stosunkowo o pracę łatwiej, ale w każdym razie wysoki odsetek osób, które pracę otrzymały w województwach uprzemysłowionych stwierdza, że i tam **nastąpił pewien zwrot ku lepszemu.**

Wiele jednak objawów ujemnych bezrobocia w Polsce pozostało bez zmiany. Wciąż jeszcze położenie robotników wykwalifikowanych jest nader ciężkie, a o pracę w tej kategorji jeszcze trudno. Na ogólną ilość 216.017 bezrobotnych wykwalifikowani stanowią 40.0 proc., a wśród otrzymujących pracę tylko 26.2 proc., niewykwalifikowani odpowiednio — 20.9 proc. i 67.6 proc., robotnicy rolni — 0.7 proc. i 2.1 proc., wreszcie pracownicy umysłowi — 21.6 proc. i 1.5 proc. Jeżeli położenie pracowników wykwalifikowanych jest ciężkie, to pracowników umysłowych — wręcz katastrofalne, przytoczone bowiem cyfry stwierdzają, że **inteligencja pracująca nadal tylko w wyjątkowym wypadku może liczyć na znalezienie pracy.**

Pozatem w zależności od dzielnicy zachodzą pewne nader charakterystyczne okoliczności. Robotnicy wykwalifikowani, którzy otrzymali pracę, stanowią w całem państwie 13.2 proc. (w stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych wykwalifikowanych), przyczem w woj. centralnych stanowią oni 7.0 proc., we wschodnich 31.5 proc., w zachodnich 10.2 proc. i w południowych 18.3 proc. Tak więc w województwach mało uprzemysłowionych robotnik wykwalifikowany jest stosunkowo więcej poszukiwany, **łatwiej też znajduje pracę, aniżeli w uprzemysłowionych.**

Najcharakterystyczniejsze wszakże dla czasów dzisiejszych zjawiska zachodzą wśród pracowników niewykwalifikowanych, posiadających jako jedyną kwalifikację wyłącznie siłę swych mięśni. Okazuje się, że 65 proc. bezrobotnych w całem państwie otrzymuje pracę (29.221 na 44.934 bezrobotnych bezrobotnych niewykwalifikowanych), przyczem w woj. centralnych odsetek ten wynosi 2. proc., we wschodnich 150.2 proc., w zachodnich 50 proc. i w południowych 117.6 proc. Wynika stąd, że w woj. wschodnich i południowych ilość robotników niewykwalifikowanych, którzy otrzymali pracę jest większa, aniżeli bezrobotnych. Wytłumaczyć to dziwne na pierwszy rzut oka zjawisko można tylko tem, że do **kategorji tej przechodzą osoby nawet z dużemi kwalifikacjami, byle tylko otrzymać pracę.**

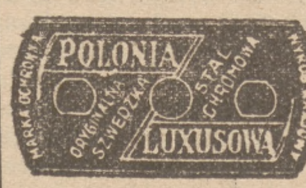
Pracownicy rolni pozostający bez pracy są u nas stosunkowo nieliczni, stanowią bowiem tylko 0.7 proc. ogółu bezrobotnych, o pracę też w tej grupie nie trudno, gdyż zapośredniczeni przez urzędy pracy stanowią 60.7 proc. Niesłychanie natomiast ciężkie jest położenie inteligencji pracującej i pod tym względem niestety nic się nie zmieniło. Na 46.488 zarejestrowanych ostatnio pracowników umysłowych tylko 632, t. j. 1.4 proc. otrzymało pracę. W dodatku niema nadziei i widoków, aby można się było spodziewać jakichkolwiek zmian na lepsze.

Z. K.

Teatr Polski w Katowicach.

We wtorek dn. 24 bm. o godz. 20 wieczorem zapowiada kierownictwo gościnnych występów opery warszawskiej prawdziwie rewelacyjne przedstawienie: wykonana zostanie genjalna opera G. Verdi'ego „AIDA" w obsadzie tak wybitnych artystów, jakich od kilku lat nie miała opera stołeczna.

W roli tytułowej, poraz pierwszy w Katowicach, wystąpi Franciszka Platówna najznakomitsza sopranistka dramatyczna nietylko scen polskich lecz i najpoważniejszych zagranicznych. Córą królewską, Amneris, będzie świetna mezzosopranistka Halina Leska, która tę rolę kreuje bez konkurencji. Radames — Antoni Gołębiowski, bezsprzecznie najwybitniejszy tenor polski równie dobrze obecnie znany, lubiany i sławny w kraju jak i zagranicą. Amonetre piękny i pełen dramatycznej ekspresji baryton — Eugenjusz Maj. Faraon — doskonale znany Bolesław Bołko, który jednocześnie reżyseruje widowisko. Wreszcie Aleksander Michałowski niezrównany basista którego piękny o nieskazitelnej czystości głos brzmi, jak z najszlachetniejszego spiżu odlany dzwon — w roli arcykapłana Ramphisa. Tańce w wykonaniu baletu teatru wielkiego w Warszawie z primabalerinami Letzke, Kraczmarewicz i Szadkowską na czele. Fenomenalnem tem widowiskiem dyrygować będzie europejskiej sławy kapelmistrz profesor Walerjan Bierdiajew, długoletni pierwszy kapelmistrz byłej carskiej opery oraz dyrektor filharmonji w Petersburgu, obecnie profesor klasy dyrygentów państwowego konserwatorjum w Warszawie i kandydat na kierownika art. opery warszawskiej z ramienia ministerjum W. R. i O. P. Kierownictwo organizacyjne: Leon Wiener.



UŻYWAJCIE TYLKO
niedoścignionych ostrzy do golenia
POLONIA
wszędzie do nabycia.

Skąd rodzimi hitlerowcy czerpią fundusze?

ROZŁAM W RODZINIE HITLEROWCÓW POLSKICH. — ZAŁOŻYCIEL PARTJI, MEC. KOZIELSKI SKARŻY PRZYWÓDCÓW „WIŚNIOWYCH KOSZUL" NA ŚLĄSKU O OBRAZĘ. — WIELKIE ZAINTERESOWANIE PROCESEM.

W najbliższych dniach w sądzie grodzkim w Katowicach odbędzie się sensacyjna rozprawa, będąca dosadną ilustracją stosunków panujących wśród ludzi z pod znaku „błyskawicy" organizacji „polskich hitlerowców".

Oto założyciel tej partji, twórca „wiśniowych koszul" na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, **mec. Wacław Kozielski z Sosnowca** skarży o oszczerstwo kierownika ruchu narodowych socjalistów na Śląsku p. A. Żmidzińskiego, K. Grałka i Milana Niśkiewicza, którzy we wrześniu b. r. mieli rozpowszechniać na wiecach narodowych socjalistów w Katowicach i Zawodziu wiadomości, że mec. Kozielski stworzył organizację narodowych socjalistów, li tylko dla materjalnych zysków, że **działa przez wysłanników hitlerowskich z Niemiec i jest przez nich finansowany i przyjmował od nich pieniądze, pochodzące z Berlina. Ponadto oskarżeni obrażali osobiście mec. Kozielskiego.**

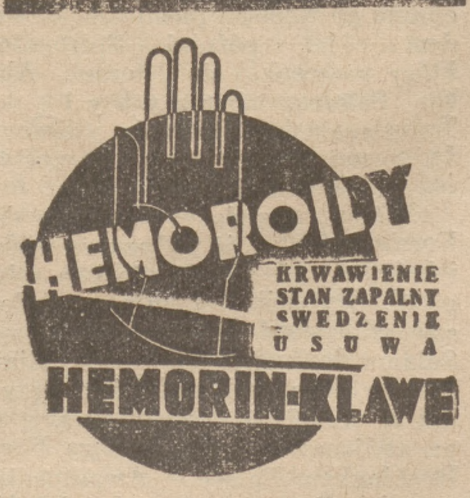
Ruch narodowo - socjalistyczny utworzony został przez mec. Kozielskiego na wiosnę br. Propagując szumne hasła antyżydowskie i walki z kapitałem niemieckim, ruch ten przedostał się na Śląsk. Najbliższymi współpracownikami p. mec. Kozielskiego na Śląsku byli pp.: Walenty Korsarz i Piotr Śliwka oraz obecni jego wrogowie Żmidziński, Niśkiewicz i Gałka.

Powodem do oskarżenia mec. Kozielskiego o branie pieniędzy z Niemiec, miała być konferencja, jaką mec. Kozielski odbył z niemcem, Baumannem, mieszkańcem Katowic, rzekomym wysłannikiem Hitlera.

Z tej to konferencji wysnuto wniosek, a następnie i oskarżenie, skierowane przeciwko **mec. Kozielskiemu, jakoby miał otrzymać 20 tys. mkn., które zdeponowano w „Dresdner Banku" w Katowicach.**

Sprawę tę poruszył również i „Nowy Dziennik", zarzucając antysemickim „hitlerowcom polskim", iż fundusze na partję i swą pracę czerpią z Niemiec.

Po tej plotce na zebraniach, odbytych 21 i 24 września w Katowicach i Zawodziu, Żmidziński, Niśkiewicz i Gałka wykluczyli założyciela „wiśniowych koszul" ze swej organizacii. Takie podłoże ma proces mec. Kozielskiego. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie. Powołanych na świadków bedzie 12 osób. z Zagłębia Dąbr. i Śląska.



KRONIKA

KALENDARZYK

Październik 21 Sobota

Dziś: Urszuli p. m.
Jutro: Korduli
Wschód słońca: 6.15
Zachód słońca: 16.41

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 21 października.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.40. Płyty. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30 Dz. południ. 12.35 Kom. meteor. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Skrzynka strzelecka 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.40. Lekcja jęz. franc. 16.55. Muzyka kameralna. 17.50. Tr. z Warsz. 18.00. Zagadnienia programowe Funduszu Pracy 19.05. Rozmaitości. 19.25. Na roboty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Skrzynka poczt. 21.20. Koncert chopinowski. 22.00. Odczyt w jęz. angielskim. 22.15. Kom. sport. 22.25. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan..

WARSZAWA.

Niedziela, 22 października.

9.00. Sygnał czasu. 9.01. Gimnastyka. 9.2z. Płyty. 9.31. Dz. por. 9.40. Płyty 9.52. Chwilka gospod. domowego. 9.55. Program na dz. nast. 10.00. Tr. nabożeństwa z Poznania. 11.45. Muzyka religijna. 11.58. Sygnał czasu. 10.05 Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek muz. 13.00. Odzież a zdrowie. 14.00. Polityka zbożowa Państwa i współdziałanie producentów rolnych. 14.15. Przegląd rynków produktów rolnych. 14.25. Pieśni polskie. 15.00 Opatrzmy sady przed zimą. 15.20. Tr. ze Lwowa. 15.45. Tr. z Łodzi. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Płyty. 16.45. Na roboty. 17.00. Dysk i książka. 17.15. Tr. ze Lwowa. 18.00. Słuch. Katarynka. 18.40. Płyty. 19.00. Wiad. bież. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Co się dzieje na świecie. 19.45. Program na dz. nast. 19.50. Muzyka lekka. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Odczyt aktualny. 21.15. Na wesołej fali. 2215. Kom. sport. 22.25. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 21 października.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. nast. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polskiej 11.40. Płyty. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.40. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.40. Francuski. 17.00. Skrzynka pocztowa. 17.30. Muzyka czeska. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Zastosowanie naukowe lamp radjowych. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kwadrans lit. 19.40 Program na dz. nast. 19.45. Tr. z Warszawy. 21.00. Płyty. 21.20. Koncert chopinowski. 22.00. Płyty. 22.15. Tr. z Warszawy.

—(o)—

Z Kielc.

(k) **Przygotowania do obchodu 11 listopada.** Międzyorganizacyjna komisja porozumiewawcza przystąpiła do przygotowań obchodu święta Niepodległości, które odbędzie się w dn. 11-go listopada.

W sprawie tej odbyło się wczoraj zebranie na którem omówiono szczegóły programu.

(k) **Motocyklem pod konie.** Franciszek Błaszczyński jadąc na motocyklu ulicą Dużą i skręcając na ul. Sienkiewicza wpadł pod konie zaprzągnięte do wozu pocztowego.

Błaszczyński doznał ogólnego potłuczenia, motocykl zaś został uszkodzony.

(k) **Tajemnicze morderstwo.** Piotr Brzeziński, zam. we wsi Radków w pow. opoczyńskim zameldował policji, że w dn. 19 bm. zamaskowani bandyci około godz. 4 popoł. zabili w Radkowie Andrzeja Gutkę.

Bliższych szczegółów brak

(k) **Aresztowanie morderców.** W związku z pobiciem Stanisława Kurpiela we wsi Andruszkiewice, pow. sandomierskiego, który powracając z wesela został zaczepiony przez 3 osobników, którzy pobili go laskami do utraty przytomności.

Kurpiel po przewiezieniu do szpitala w Sandomierzu zmarł.

Policja ustaliła, że zabójstwa dokonali Walenty Zapędzki, Edward Zemła i Wacław Zarzycki, mieszkańcy Częstochowy, których aresztowano i osadzono w więzieniu.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Już dziś dawno oczekiwana premjera sensacyjnej amerykańskiej sztuki z tańcami i śpiewami p. tyt.: „Brodway" z piosenkami M. Hemara i B. Horowicza. „Brodway" to sztuka, która wzbudzając zgrozę, rozśmiesza jednocześnie do łez. Żywa i niebanalna akcja przeplatana pięknemi piosenkami i oryginalnemi ewolucjami tanecznemi, oraz ciekawa i sensacyjna treść, jak również aktualny dziś problem prohibicji, składają się na niepowszednią całość. „Brodway" to sztuka, która cieszyła się na wszystkich scenach ogromnem powodzeniem. Wprowadza ją na scenę naszą reżyser J. Gołaszewski, który też skomponował nowe i ciekawe dekoracje oraz kostjumy.

W rolach głównych wystąpią: pp.: **M. Gołaszewska, Br. Gersonówna, Z. Bigot, E. Dąbrowski, J. Gołaszewski, A. Mikołajewski, B. Orliński, E. Szafrański i inni.**

Premjera pierwszego muzycznego utworu na naszej scenie zapowiada się nader interesująco.

* * *

Sobota, dn. 21 bm. — godz. 20 m. 15 — „BRODWAY".

Niedziela, dn. 22 bm. godz. 16 m. 15 — „Mysz kościelna" po cenach zniżonych. Od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela, dn 22 bm. godz. 20 m. 15 — „Brodway".

Poniedziałek — Teatr nieczynny.

—oOo—

— **Dzielnicowe koło BBWR. w Sosnowcu** zawiadamia członków, że dziś o godz. 18 w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22, odbędzie się zebranie członków BBWR koła — śródmieście.

Na zebraniu wygłoszone zostaną referaty gospodarcze i polityczne.

Zarząd prosi członków, liczne i punktualne przybycie.

— **Z uroczystości otwarcia szkoły muzycznej w Sosnowcu.** W niedzielę, dn. 22 bm. w czasie uroczystej mszy w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 12.30 grać będzie na skrzypcach prof. Hill, oraz Śliwczanka i Baweł (śpiew).

W programie koncertu — akademji której początek wyznaczono na godz. 7.30 wieczorem okolicznościowe przemówienia wygłoszą — pp: nacz. Nawrocki, prof. Sachse i inż. Strokowski. W części koncertowej udział przyjmują pp.: prof. Hill (skrzypce), prof. Bielicki i prof. Klein (fortepjan) oraz S. Tkaczykowa, H. Śliwczanką i T. Baweł, uczniowie szkoły, i inż. Sysman, członek t-wa M. M. (śpiew).

Wstęp na akademję za zaproszeniami.

— **Poświęcenie lokalu banku ludowego.** Jutro o godz. 3-ej popoł. odbędzie się poświęcenie nowego lokalu banku ludowego w Będzinie.

— **Zebranie robotników budowlanych.** Jutro o g. 10 rano w lokalu domu nr. 1 przy ul. Robotniczej w Dąbrowie odbędzie się zebranie robotników budowlanych.

— **Wywiadówka w szkole handlowej** Dziś o godzinie 17 odbędzie się w średniej szkole handlowej żeńskiej w Dąbrowie wywiadówka, którą poprzedzi odczyt dr. Jewreinowej na temat: „Higjena dnia codziennego".

Dyrekcja szkoły uprzejmie prosi rodziców o łaskawe przybycie.

— **Wywiadowka w szkole handlowej żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sosnowcu i zebranie koła opieki rodzicielskiej odbędzie się w niedzielę, dn. 22 bm. o godz. 10-ej.**

— **Zarząd związku rezerwistów w Będzinie.** W sali kina „Światowid" w Będzinie odbyło się walne zebranie rezerwistów. Przewodniczył p. W. Łyczko, sekretarzował p. T. Kain.

Referat na temat organizacyjny wygłosił p. Kantor Mirski.

Do zarządu zostali wybrani: W. Tyszko — prezes, inż. M. Laubitz — wiceprezes, dr. Bartnik, p. L. Bartel, prof. Honiek, p. St. Jędrusik, p. W. Goc, St. Gielniewski T. Kaim i Wincierz. W zebraniu wzięło udział około 300 osób.

— **Krwawa bójka w Klimontowie.** P. Józef Tobisz z Klimontowa wyjaśnia, że Antoni Głąb napadł na niego i chciał go pobić i że Głąb został zraniony własnym nożem podczas szamotania się z Tobiszem.

Ogłoszenia w naszem piśmie
to szyld wywieszony dla tych, którzy nie przechodzą Twoją ulicą.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA W GRODZCU

Jak zginął morderca — Siekiera narzędziem mordu

Sprawa zamordowania mieszkanki Grodźca, **31-letniej Marji Solipiwkowej przez jej kuzyna 29-letniego Edwarda Solipiwko** malarza pokojowego ostatnio robotnika tow. Grodzieckiego, który jak już podawaliśmy po dokonaniu swego **ohydnego czynu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń** — nie przestaje być tematem rozmów miejscowej ludności.

Tragedja ta ma podłoże erotyczne.

Trupa Solipiwkowej, jak już podawaliśmy znaleziono na polach pod Grodźcem w kierunku Czeladzi, **z rozbitą jakiemś tępem narzędziem czaszką i mocno zmasakrowaną twarzą.**

Morderca Edward Solipiwko popełnił samobójstwo we własnem kawalerskiem mieszkaniu przy ul. Żeromskiego. Samobójstwa jednym wystrzałem w skroń dokonał w pozycji stojącej.

Kula rewolwerowa, trafiając w prawą skroń samobójcy **przeszyła głowę na wylot, a wylatując przebiła wiszący na ścianie obraz odbijając się ostatecznie o mur ściany.** Zapasowych kul w rewolwerze nie znaleziono. Zwłoki samobójcy w kałuży krwi spostrzegła pierwsza jego siostra, która przyniosła mu do mieszkania śniadanie. Tuż przy samobójcy leżał na podłodze rewolwer. Na stole znaleziono list pisany przez samobójcę do Solipiwkowej, w którym między innemi zaznacza, **że dłużej w takiej niepewności żyć nie może, postanowił więc wraz ze swą ukochaną zginąć.**

Energiczne śledztwo przeprowadzone w tej sprawie **ustaliło, że narzędziem mordu była mała siekierka** do domowego użytku, którą zakrwawioną znaleziono w komórce, należącej do ojca mordercy.

Lekarz powiatowy dr. Blinstrub przeprowadził sekcję zwłok zamordowanej Sarji Solipiwkowej. Sekcja wykazała, że **morderca zadał swej ofiarze sześć ciosów siekierą w głowę, powodując pęknięcie czaszki, odcięcie części nosa i ucha.**

Pogrzeb mordercy odbył się wczoraj, zaś Solipiwkowej odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych.

Krwawa walka w podziemiach kopalni.

Przeciwnik padł z przestrzelonem ramieniem

W t. zw. „bieda - szybach" pod Gołonogiem rozegrał się tragiczny finał kłótni między mieszkańcem Dąbrowy (Zagórska) Janem Michalczykiem, a Antonim Rykałą z Gołonoga. Michalczyk zarzucał Rykale, że podkopuje się pod jego odkrywkę, Rykała wzamian strofował Michalczyka, że zabiera mu węgiel. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności zrządził, że Michalczyk wdarł się pod ziemią do szybiku Rykały.

Rozgorzała walka, w trakcie której Michalczyk dobył rewolweru i z odległości dwu kroków strzelił do Rykały, który z przestrzelonem ramieniem padł na ziemię

Zatrzymany Michalczyk tłumaczył się, iż strzelał, by tylko Rykałę przestraszyć.

Wczoraj Michalczyk stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa Rykały.

W wyniku rozprawy sąd wymierzył Michalczykowi pięć lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5.

Rozprawie przewodniczył sędzia p. Sadkowski, oskarżał prokurator Dryjski.

Dramat na szybie Albrecht

Sąd uniewinnił zabójcę

Sprawa zagadkowego zabójstwa bezrobotnego Franciszka Zdunka przez dozorcę kopalni „Flora" Dymitra Mirczuka w pobliżu szybu „Albrecht", była wczoraj przedmiotem całodziennych rozważań przez sosnowiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego p. Sadkowskiego.

Mirczuk dozorował nocą kolejki wywożącej węgiel z szybu „Albrecht". Położenie pilnowanego przez Mirczuka terenu wśród krzewów i płotów, sprzyjało bezrobotnym nędzarzom, którzy pod osłoną nocy wdzierali się na kopalnię, by wziąć trochę węgla Mirczuk, nie tyle służbista, ile zły z powodu niepokojenia go temi nocnemi wyprawami, odgrażał się stale, iż jeśli złapie złodzieja, to mu w „łeb" strzeli. Mirczuk słowa dotrzymał.

Spostrzegłszy ostatnio jakichś dwuch osobników skradających się do naładowanych węglem kolejek, dopadł jednego z nich i strzelił do niego z rewolweru. Był to Zdunek.

Jęknął, uszedł kilka kroków i runął martwy na ziemię...

W kilka chwil potem dozorca składał do policji telefoniczny raport, że postrzelił przypadkowo złodzieja. Rewolwer wypalił rzekomo podczas szamotania się.

Sekcja zwłok jednak rzuciła ponury snop światła na sprawę owego tragicznego wypadku. Śmiertelny strzał dany był ztyłu.

Dozorca stanął przed sądem, tajemnica jednak zabójstwa Zdunka wyświetlona nie została. Zabrał ją z sobą do grobu Zdunek.

Wyrok na Mirczuka zapadł uniewinniający. Bronił go adw. Sokólski.

KLUCZ DO ZDROWIA
GERMATOL
D-ra DOBRZAŃSKIEGO
LECZY REUMATYZM, ISCHIAS, ARTRETYZM, NEURALGJĘ, ZAPALENIE NERWÓW i t. p.
GOI ODKAŻA RÓŻĘ, EGZEMĘ, CZYRAKI, WRZODY, RANY i t. p.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
Lab. „ŻERMATOL" Warszawa, Jerozolimska 24

ARESZTOWANIE BANDY ZŁODZIEI W GOŁONOGU.

Policja w Gołonogu aresztowała bandę złodziei włamywaczy, którzy dokonali szeregu kradzieży na terenie Zagłębia. Aresztowani zostali Józef Gruszczyński, Józef Cekiera, zam. w Dąbrowie i p. Jachimowski, zam. w Gołonogu, którzy w nocy z dnia 14 na 15 bm., dokonali kradzieży w spółdzielni spożywców w Okradzionowie. Dalej śledztwo wykazało, że Jachimowski wspólnie z M. Boboniem i M. Klejnotem z Gołonoga dokonali kradzieży ze sklepu A. Lipy na kolonji Tworzeń w Gołonogu.

Śledztwo wykazało również, że Jachimowski dokonał sam kradzieży narzędzi stolarskich u Jana Garbulińskiego i Tepera w Gołonogu oraz włamał się do sklepu rzeźnika Jaronia we wsi Ujejsce, gm. Wojkowice Kościelne

Większość skradzionych rzeczy odnaleziono. Wszystkich zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych

—:0:—

— **Restauracja „Pod Strzechą" w Będzinie w nowej szacie.** Sympatyczny i popularny lokal znanej restauracji „Pod Strzechą" w Będzinie przez cały czas swego istnienia wytrwale zmierzający ku lepszemu, gościom swoim zgotował miłą niespodziankę, przez gruntowne odnowienie obszernego swego lokalu, naprawdę efektownie. Ton sali spokojny i dobrze kolorystycznie ujęty. Również bardzo pomyślnie rozwiązano sprawę wewnętrznego urządzenia lokalu, instalując estetyczne loże, nowe meble itp.

Jeśli dodamy do tego popisy doskonałego zespołu orkiestry jazzbandowej, to wszystko to tworzy całość nadzwyczaj miłą i sympatyczną, rokującą stałe powodzenie.

Ponadto należy zaznaczyć, że ceny zostały obniżone.

— **Pies na przewodach elektrycznych w Grodźcu.** Jakiś barbarzyńca złapał dużego psa gajowego Józefa Dałki, zam. przy ul. Mickiewicza 2 w Grodźcu i zarzucił go na przewody elektryczne obok „Dorotki".

Pies spalił się na węgiel. Dałka, czując nienawiść do post. W. Zielińskiego za odebranie mu nielegalnie posiadanej fuzji, w czasie koszenia łąki w lesie opowiadał robotnikom dworskim, że czynu tego dopuścił się posterunkowy Zieliński z Grodźca.

Post. Zieliński dotknięty niesłusznem posądzeniem złożył raport komendantowi posterunku, który sprawę skierował na drogę sądową.

Dałka stanął obecnie przed sądem w Czeladzi.

Sąd przesłuchawszy kilku świadków **skazał gajowego Dałkę na miesiąc aresztu i na zapłacenie grzywny oraz kosztów sądowych w sumie 60 zł.**

— **Kradzież 70 zł.** Do sklepu Natalji Zientalowej zam. przy ul. Małachowskiego 14 w Sosnowcu przyszło 2 nieznanych jej osobników, którzy skradli z bufetu skarbonkę, zawierającą 70 zł. i zbiegli.

Z Zawiercia.

(z) **Nowy prezes pow. zarządu ZS.** Funkcje prezesa powiatowego zarządu związku strzeleckiego w Zawierciu, na miejsce prof. Pptlarza, który mianowany został zastępcą inspektora szkolnego w Nowym Sączu, objął sekretarz wydziału powiatowego p. S. Malanowicz.

(z) **Ziemniaki dla bezrobotnych.** Wczoraj pod adresem miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym nadeszły do Zawiercia 4 wagony ziemniaków, przeznaczonych dla bezrobotnych z terenu miasta. Ziemniaki zostały wydane bezrobotnym w ilości po 100 kg. na osobę. Ziemniaki wydawane są rejonami.

W najbliższych dniach nadejdą dalsze transporty ziemniaków.

(z) **Na pożyczkę narodową.** Samorząd uczniów gimnazjum męskiego t-wa „Szkoła średnia" w Zawierciu subskrybował pożyczkę narodową na sumę 100 zł.

Czyn ten zasługuje na specjalne uznanie, gdyż mimo, że strona finansowa wspomnianego samorządu nie stoi zbyt dobrze, jednakże mimo wszystko młodzież gimnazjalna kredytu państwu udzieliła.

(z) **Dziś redukcji na robotach publicznych nie będzie.** W tych dniach obiegały pogłoski, jakoby dziś magistrat zamierzał zwolnić z pracy trzecią z kolei partję robotników, zatrudnionych na robotach publicznych. Wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie wśród robotników zajętych, jeszcze na robotach publicznych. Zapytywany przez nas w tej sprawie komisarz Langert oświadczył, że dziś redukcji stanowczo nie będzie. Utrzymanie jednakże zajętych obecnie robotników, uzależnione jest od sumy zasiłków otrzymywanych z funduszu pracy.

(z) **Wypadek przy pracy.** W dniu 17 bm. w tartaku Wolfa Rajzmana w Myszkowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Stanisław Bereza, lat 21. Wymieniony w czasie tarcia drzewa został uderzony kawałkiem deski w głowę tak silnie, że padł nieprzytomny. Po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwemu, przez dr. S. Melcera i felczera p. Kazimierza Jędrzejkiewicza, chorego pozostawiono na kuracji w domu. Pomimo, że stan jest ciężki, jednak na razie nie budzi żadnych obaw.

Obywatel olkuski pilnie strzegł „skarbu" przez 19 lat powierzonego mu przez najeźdźców

Robotnicy rozkopujący mury starej baszty w Olkuszu przy ul. Mickiewicza obok kościoła, wykryli w starej szopie znanego obywatela olkuskiego, Józefa Świątka, „skarb", w postaci około 400 łóżek żelaznych. Skąd się tam wziął ten „skarb"? Na to pytanie nie umie odpowiedzieć p. gospodarz, w szopie którego przeleżały łóżka od czasu wojny, a właściwie od chwili wybuchu wojny światowej.

Obywatele, którzy przypominają sobie panikę moskali na wieść o wkroczeniu do Zagłębia prusaków, a od strony Krakowa austrjaków, twierdzą, że łóżka złożyli w szopie p. Świątka t. zw. „objezczycy" t. j. żołnierze straży pogranicznej, oczywiście z wiedzą p. Świątka. Dlaczego p. Świątek nie oddał łóżek szpitalowi wojskowemu polskiemu, lub choćby na kolonje? Czyżby miał nadzieje powrotu najeźdźców, aby mu zdeponowany „skarb" oddać?

Straszliwe „miodowe miesiące"

wśród bagien, febry i komarów.

Dzienniki amerykańskie podają szczegóły niesamowitej wprost przygody, jaka zdarzyła się wśród bagien dorzecza Amazonki.

Bohaterem jest młody bogaty kupiec Delac, który w marcu tego roku, wraz z nowopoślubioną małżonką wybrał się własnym jachtem w podróż poślubną po Amazonce.

Minęło od wyjazdu parę miesięcy. Początkowo rodzina otrzymała od młodej pary wiadomości, wysyłane z różnych portów rzecznych, następnie listy przestały przychodzić. Nie wątpiono, że zdarzył się wypadek.

Rodzina wysłała ekspedycję ratunkową, wyznaczono za odnalezienie nagrodę, lecz wszystko napróżno.

Dopiero przed kilkunastu dniami znaleziono nowożeńców uwięzionych na małej wysepce, wśród rozlewisk bagiennych rzeki Uatumy, jednego z większych dopływów środkowej Amazonki.

Jak się okazuje z opowiadań młodej pary, pani Delac oddając się namiętnie polowaniu, namówiła męża do wyprawy na rzekę Uatumę, słynną z wielkiej ilości ptactwa.

Przepływano właśnie koło małej wysepki, gdy jacht uderzył o skałę podwodną. Stary statek w ciągu paru minut zatonął wraz z załogą. Jedynie państwo Delac uratowali się, dopływając do wysepki.

Zaczęły się dni straszliwych przejść. Pozbawieni wszelkiej broni i ognia, musieli żywić się surowemi jajami i wężami na szczęście spotykanemi tu w obfitości..

Chmary komarów wprost zagrażały ich życiu. Dla ochrony przed komarami smarowali twarz i ręce grubo mułem rzecznym.

Wkrótce wody opadły i wysepka została otoczona na przestrzeni kilkunastu kilometrów nieprzebytemi bagniskami.

Z tego też powodu ekspedycje ratunkowe nie mogły ich odszukać.

Dopiero po kilku miesiącach poponownem jesiennem wezbraniu wód Amazonki i Uatumy, bagna zostały zalane wodą.

Pewnego dnia do wyspy zupełnie przypadkowo, przybyła łódź angielska z dwoma myśliwymi, którzy niezmiernie zdziwili się, znalazłszy tu rozbitków.

Byli w stanie pożałowania godnym. Wycieńczeni z głodu, chorzy na febrę, zmarliby z pewnością gdyby pomoc zjawiła się o parę dni później.

Po przewiezieniu ich na okręt, p. Delac szybko powrócił do zdrowia lecz młoda jego żona walczy podobno dalej ze śmiercią.

Tak skończyła się straszliwa przygoda miodowych miesięcy!

PIANINO nowoczesne, mało używane, sprzedam tanio. KATOWICE, ul. Słowackiego 18 m. 1.

Z Olkusza.

(ol) **Konferencja w sprawie dogodnych pociągów.** Onegdaj w sali rady powiatowej w Olkuszu pod przewodnictwem naczelnika działu ruchu dyrekcji radomskiej, p. Machowskiego, odbyła się konferencja z przedstawicielami szkół średnich, przemysłu i urzędów państwowych i komunalnych w sprawie dogodnych pociągów dla Olkusza przy opracowaniu nowego rozkładu jazdy pociągów na r. 1934.

Oczywiście w obradach poruszano w pierwszym rzędzie pociągi szkolne, które przy obecnym rozkładzie są nadzwyczaj niewygodne. W nowym rozkładzie pociągi szkolne, względnie także z których młodzież będzie korzystać, będą następujące: od strony Zagłębia ranny pociąg będzie w Olkuszu o godz. 7.45, odjazd po lekcjach 13 m. 40. Następny pociąg (dla wygody uczniów szkoły rzemieślniczej) odchodzić będzie z Olkusza o 17.30. W kierunku Kielc będzie można wyjechać z Olkusza o 5 rano (pociąg dalekobieżny) tak, aby interesant np. w województwie mógł być na miejscu przed otwarciem urzędów.

Niezależnie od tych zmian, od zaraz mają być zastosowane następujące udogodnienia: pociąg odchodzący obecnie z Olkusza o 14.55 w kierunku Zagłębia, będzie miał połączenie w Gołonogu z pociągiem pośpiesznym do Warszawy. W tym celu pociąg pośpieszny zatrzymywany będzie w Gołonogu 5 minut dłużej. Poza tem pociąg, odchodzący z Olkusza o 7,48 rano będzie miał połączenie z Krakowem w Szczakowej.

(ol) **Ze straży.** Jutro odbędzie się w Przeginii, gm. Sułoszowa strzelanie o odznakę strzelecką w strażach, w których to zawodach winny wziąć udział okoliczne straże.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci

Puder „Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 233

LIII.

Twarz Julji Vendame wyrażała najzupełniejsze pomieszanie

Mikołaj wyjąknął:

—Mylisz się pan, żadnego dziecka u nas nie złożono.

— Kłamiesz i to kłamiesz niezręcznie — odrzekł doktór. — Z waszego małżeństwa było tylko dwoje dzieci, zapisanych w księdze stanu cywilnego w Nanteuil-le-Haudoin, syn pod imieniem Juljana, córka zaś, dziś nieżyjąca, pod imieniem Teresy. Gabrjela nie może więc być waszą córką. Powiedźcie mi prawdę, całą prawdę!

— A więc powiemy panu tę prawdę — rzekła stara kobieta — gdyż ostatecznie niceśmy w tem nie zawinili, a jeżeli chodzi o oddanie rodzinie tej dziewczyny, to może być tylko dla jej dobra.

—Bardzo dobrze! stajecie się rozsądni! — zawołał Gilbert. — A więc Gabrjela jest tem dzieckiem powierzonem wam przez Honoratę Lefebvre 17 grudnia 1863 roku?

— Tak — odpowiedział Mikołaj — nikt nam nic zarzucić nie może... Daliśmy jej wychowanie.

— Nikt wam też nic nie narzuca...

— Kosztowało to nas dużo pieniędzy — mówił dalej Vendame — a jeżeli umieściliśmy ją u pani de Brennes, jako osobę do towarzystwa, to dlatego, że nędza zawitała do naszego domu.

—A więc nie wiecie, że Gabrjela nie jest już u pani de Brennes? — zapytał doktór.

Mikołaj i jego żona wydali okrzyk zadziwienia.

— Niema jej tam! — powtórzył Vendame — gdzież więc jest?

— U baronowej de Garennes.

— Nic o tem nie wiedzieliśmy. A nawet dziwi nas bardzo, że Gabrjela nie dała nam tem znać i że przestała do nas pisywać, gdyż przedtem co miesiac drogie dziecko przysłało nam większą połowę swojej pensji.

— A wasz syn Juljan, czy wiedział, że Gabrjela nie jest waszą córką?

— Domyślał się niewątpliwie.

— I już pięć lat jak nie widzieliście go?

— Tak, panie... Od czasu jak był oskarżony o jakieś brzydkie rzeczy i był pod sądem, źleby się skończyło, gdyby go nie bronił jakiś adwokat, de Garennes, tak samo się nazywający, jak ta pani, u której jest Gabrjela.

W umyśle Gilberta coraz więcej się rozświetlało.

— Macie zapewne — rzekł — w swojem ręku jakiśkolwiek dowód, że Gabrjela nie jest waszą córką, wskazujący prawdziwe jej nazwisko?

— Nie, panie, nie mamy nic podobnego... Umówiliśmy się z panią Honoratą Lefebvre, że oddamy dziecka za przedstawieniem kwitu, który jej wystawiliśmy, przyjmując maleńką.

— Ach! wydaliście więc kwit?

— Na żądanie pani Honoraty, tak jest, panie.

— Czy pamiętacie, co ten kwit zawierał?

— Nie przypominamy sobie słowo w słowo, ale to że deklarujemy, żeśmy otrzymali dziecko płci żeńskiej, imieniem Gabrjela, zapisane w księgach, jak również sumę pieniedzy na koszta jej wychowania. Oprócz tego zobowiązaliśmy się nigdy nie mówić małej, że nie była naszą córką.

— Zobowiązaliście się do rzeczy, której dotrzymać niepodobna.

— Dlaczego niepodobna?

— Przypuściwszy, że Gabrjela chciałaby wyjść za mąż, albo żeby umarła. W obu tych wypadkach należałoby przedstawić akt urodzenia.

— Myśleliśmy o tem i przedsięwziąłem odpowiednie środki.

— Jakież to środki?

— Udałem się do mera naszej gminy i złożyłem w jego ręce deklarację na piśmie o tem wszystkiem, co się stało.

— A ten mer żyje jeszcze?

— A jakże, panie.

— I zawsze jest merem?

— Zawsze.

— Kwit, który kazano wam podpisać, znajduje się zapewne w rękach Honoraty Lefebvre?

— Ona go wzięła, ale nie wiem co z nim zrobiła.

Doktór pochylił głowę i rozmyślał.

Mówił sobie:

— Kwit ten Honorata oddać musiała memu bratu, a Maksymiljan bez żadnej wątpliwości dołączył go do swego testamentu, ukradzionego przez Filipa Dowiedziawszy się o wszystkiem z tej notatki, nędznik powziął zamiar i ułożył ten ohydny plan, a w części go wykonał.

Gilbert dodał głośno:

— Potrzebuję, abyście mi towarzyszyli...

— Dokąd? — zapytał Vendame.

— Do mera...

— Jeżeli pan sobie tego życzy, i owszem.

— A więc chodźmy.

— Zaraz, włożę tylko czystą bluzę i będę na pańskie rozkazy.

C. d. n.

Dziwna przemiana po tyfusie

z kobiety w mężczyznę

Korespondent Timesu z Budapesztu donosi w ostatniej swej korespondencji o niezwykłej zupełnie sensacji, która podobno stanowi przedmiot specjalnego zainteresowania kół medycznych na Węgrzech.

Kilka dni temu na ulicy zmarła nagle pewna kobieta, przy której znaleziono dokumenty na imię Marty Tot, lat 50. Ubrana była w zniszczoną spódnicę, staromodny kapelusz i tp. Zwłoki odstawiono do prosektorjum celem dokonania sekcji i oto okazało się, że Marta Tot jest... mężczyzną.

Nie byłoby w tem wielkiej sensacji, gdyż niejednokrotnie zdarzało się, że mężczyźni żyli pod przebraniem kobiety, posiadając nawet odpowiednie dokumenty i papiery. Rewelacją jednak było przeprowadzone śledztwo policyjne, z którego wynikało, że w roku 1900 Marta Tot przebywała w oddziale tyfusowym szpitala miejskiego, jako kobieta i wówczas kobietą była.

Rodzina zmarłej opowiada co następuje:

Przed swą chorobą w 1900 roku Marta była zdrową pełną życia, normalną kobietą. Przewlekły tyfus wywołał w jej organiźmie szereg zmian, a wkrótce po wyjściu ze szpitala dziewczyna zaczęła chudnąć, wyłysiała, rysy jej twarzy zaostrzyły się, na twarzy pojawił się zarost. Wkrótce nastąpiła i choroba nerwowa, Marta Tot wpadła w neurastenję, przyczem zamknęła się w swojem mieszkaniu, nie ukazując się wśród ludzi całemi miesiącami.

Lekarze przypuszczają, że skutkiem tyfusu w organiźmie Marty Tot wytworzyły się wielkie zmiany, naruszające również gruczoły i inne tkanki. W wyniku nastąpiła przemiana płci i kobieta przetworzyła się w mężczyznę.

Nic dziwnego, że w tych warunkach Marta Tot popadła w chorobę nerwową a dziś lekarze węgierscy stoją wobec zagadki przemiany płci po tyfusie.

———)O(———

Automaty do „nagadywania" listów

W Pradze czeskiej zorganizowała się spółka, która ma na celu eksploatowanie automatów dla nagadywania listów i naśpiewywania płyt. Automaty te, przed któremi mówi się lub śpiewa, odbierają mowę i śpiew na płytach żelatynowych; po nadaniu płyty są natychmiast gotowe do użytku. Za wrzuceniem do automatu pewnej sumy w monetach można nadać list np., poczem po pociągnięciu rączki wypada z automatu „nagadana" już płyta; wystarczy założyć ją do gramofonu, a oddа wiernie i dokładnie treść mówionego listu.

Za darmo
udzielam każdej pani
dobrych porad przeciw
upławom
Każda pani się zadziwi
i będzie mi wdzięczną.
Anna Gebauer, Stettin,
d. 8. Friedrich-Ebertstr. 105
(Niemcy)
Dołączyć na portorja.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

TRUP W PIWNICY.

Zamordował znajom go, by zdobyć dwa miljony.

W zgoła tajemniczych okolicznościach zginął prokurent firmy zbożowej w Brailas (Rumunja), Jerzy Marjański. Sam fakt zaginięcia prokurenta nie wzbudziłby może większego zainteresowania, gdyby nie to, że wraz z Marjańskim ulotniły się 2 miljony lei, które prokurent zainkasował dla swej firmy z miejscowego banku.

Sprawą zainteresowała się policja i oczywiście z miejsca wysunięto hipotezę, że Marjański dokonał defraudację. Chcąc schwytać sprawcę, policja wpadła na zgoła osobliwy trick: oto podano do wszystkich pism zmyśloną notatkę, że syn Marjańskiego targnął się na życie z tęsknoty za ojcem. Samobójca prosi ukrywającego się ojca, by dał

znak życia o sobie.

Trick nie udał się. Defraudant w dalszym ciągu ukrywał się. Po upływie 2-ch tygodni, gdy zdawało się, że sprawa tajemniczego zaginięcia Marjańskiego utonie w powodzi innych niewyjaśnionych zagadek kryminalnych, zgłosił się do policji pracownik biurowy, Costel Pandelski, który oskarżył swego zwierzchnika, Jancu Andruffa o zabójstwo Marjańskiego!

Zeznania Pandelskiego były istotnie sensacyjne. Jak się okazuje na dwa tygodnie przed zaginięciem Marjańskiego, gdy szedł do banku wpłacić 900.000 lei spotkał go na drodze Andruff i skłonił do złożenia wizyty żonie. Zaledwie Pandelski znalazł się w mieszkaniu, Andruff dobył rewolweru i pod groźbą użycia broni zażądał wydania pieniędzy.

Pandelski odmówił.

W tym momencie Andruff pociągnął za cyngiel, ale broń się zacięła. To uratowało Pandelskiego od niechybnej śmierci i rabunku.

Na skutek tych zeznań Andruffa aresztowano. Oczywiście Andruff był oburzony. Nie przeszkodziło to w dalszym prowadzeniu śledztwa. Ustalono, że w dniu zaginięcia Marjańskiego ,w kasie, która była pod opieką Andruffa, brakowało 540.000 lei, ale już nazajutrz Andruff wpłacił 340 000 lei, przyrzekając uregulować i pozostałą należność.

W czasie rewizji w biurze, znaleziono w szufladzie 1.000.000 lei co do których Andruff nie umiał dać wyraźnych wyjaśnień. W ten sposób wyjaśniono zagadkę zaginięcia 2 miljonów. Pozostało tylko ustalić, co się stało z Marjańskim.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Andruff przyznał się do winy. Jak wynikało z zeznań, krytycznego dnia Andruff spotkawszy Marjańskiego, gdy szedł z teczką napełnioną pieniędzmi, zaciągnął go do swego mieszkania i tu 3 strzałami zabił. Tego samego dnia wieczorem morderca bawił się w różnych restauracjach w towarzystwie dam z półświatka. Dopiero nazajutrz ukrył zwłoki zamordowanego w piwnicy, a pokój, gdzie dokonał zbrodni —

zdezynfekował.

Mordercę osadzono w więzieniu. Oczekuje go wyrok sądowy, który niewątpliwie surowo ukarze „inteligentnego" zbrodniarza.

„Dobrana" para filmowych artystów

Kochanka 74-letniego bankiera i żona księcia — niebieskiego ptaka

Stolica filmu amerykańskiego Los Angeles ma nowy sensacyjny proces rozwodowy. Rozchodzą się: książe Mdivani i jego żona śpiewaczka Mary Mac-Cornic. Mimo, że sprawy rozwodowe w Hollywood nie są rzadkością ta jednak odbiegła od zwykłego szablonu. Już dawno sala sądowa nie słyszała podobnych wzajemnych oskarżeń między panem z arystokracji rodowej z panią z arystokracji artystycznej.

Oto co opowiada o sobie „kochające małżeństwo". Pani Mac Cornic-Mdivani żyła w bliskich, bardzo bliskich stosuneczkach z 74-letnim bankierem Insullem, głośnym w swoim czasie z ucieczki do Grecji przed władzami policyjnemi. W sporach z mężem śpiewaczka rozstrzygała wszelkie wątpliwości „własnoręcznie", bijąc po buzi swego kochanego małżonka. Raz po takiej scenie w klubie, gdy mąż zabrał żonę do auta, aby odwieźć do domu, pobiła mu oko i podarła w strzępy nowy frak.

Jeszcze ładniejsze historje opowiada żona o swoim mężu. Książę Mdivani miał wiedzieć o przyjacielskich stosunkach z bankierem i z tego źródła czerpał poważne fundusze. „Pożyczał" pieniądze od przyjaciela żony, ale ich nie oddawał. Natomiast pani Mdivani twierdzi, że starym bankierem łączyły ją tylko stosunki dobrej znajomości.

Sąd jeszcze nie wydał swego orzeczenia, ale miejmy nadzieję, że tak „dobrana" para jednak będzie rozwiązana.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **Zebranie sekcji motocyklowej STS. „Unja".** Zarząd sekcji motocyklowej STS. „Unja" zawiadamia swych członków, że dziś o godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie sekcji, w lokalu własnym na stadjonie.

× **Brygada Strzemieszyce — Zew Niemce.** W niedzielę o godz. 14 na boisku „Zewu" na Niemcach odbędą się zawody koleżeńskie piłki nożnej między Brygadą a Zewem.

× **Strażackie zawody sportowe w Kluczach.** Na terenie cementowni „Klucze" odbyły się zawody sportowe okolicznych straży, zorganizowane przez okręgowy związek straży ogniowych w Olkuszu.

W zawodach odnieśli zwycięstwa: w wyścigach kolarskich szosowych na przestrzeni 20 klm. (trasa cementownia „Klucze" — Rodaki i z powrotem): Wład. Mól w czasie 42,50 sek., Jan Mól (47,20 sek.) i Stefan Kapuściński (47.25), z senjorów Bron. Pojda (64,30 sek.) — wszyscy z cementowni „Klucze". W biegu na 5 klm. dr. Szczechura z Wolbromia (35,19 sek.). W marszu 10 klm. z obciążeniem 12 kg. przybyli jednocześnie w czasie 75 m. Fran. Nowak, Fran. Januszek i Stan. Jachowicz — wszyscy z fabr. „Olkusz" i Hanc z cement. „Klucze". W pływanih na 100 mtr. w basenie z ciepłą wodą — Konstanty Wójcik z cement. „Wiek" (2,30 sek.). Poza konkursem Polcar (junjor) tę samą przestrzeń przepłynął w czasie 2.20 sek.

× **O robotnicze mistrzostwo Polski** Dziś robotniczy mistrz Gdańska „Langfuhr" rozegra w Warszawie spotkanie z cyklu rozgrywek międzyokręgowych o robotnicze mistrzostwo Polski z robotniczym mistrzem Warszawy „Skrą".

Następnego dnia t. j. w niedzielę gdańszczanie wyjeżdżają do Łodzi, gdzie spotkają się z robotniczym mistrzem Łodzi Widzewem.

Mistrz okręgu kieleckiego „Zagłębie" z Dąbrowy po rozegraniu dwuch meczów z mistrzem okręgu krakowskiego „Legja" zakończonych remisowo — rozegra jeszcze trzecie spotkanie w Krakowie prawdopodobnie w dniu 1 listopada.

× **Powrót młodzieży szkolnej do sportu.** Zarząd związków sportowych organizuje w dn. 25 bm. konferencję przedstawicieli związków sportowych i nauczycieli wychowania fizycznego. Na konferencji tej będą omawiane sprawy prowadzenia sportu przez młodzież szkolną, której na skutek okólnika min. oświaty nie wolno należeć do klubów sportowych. Ze sfer sportowych wysuwany jest projekt by młodzież klas licealnych mogła należeć do klubów.

Wyniki obrad będą miały dla rozwoju sportu duże znaczenie.

× **Lekkoatletyczna odznaka za specjalizację.** Stosownie do uchwały walnego zgromadzenia polskiego zw. lekkoatletycznego, wprowadzona została w roku bieżącym lekkoatletyczna „odznaka za specjalizację" dla zawodników, którzy w ciągu roku osiągnęli specjalne minima, wyznaczone na wiosnę przez PZLA. Minima te były dość wysokie, wobec czego tylko kilku lekkoatletów może się poszczycić ich osiągnięciem, a mianowicie:

Panowie: Biniakowski (400 m. 49,2), Kusociński (5 km. 15.07), Gancarz (maraton 2:49:13), Kostrzewski (400 m. potki 54:5), Pławczyk (w zwyż 194), Niemiec (w zwyż 188), Heljasz (kula 15.94), Luckhaus (5-ciobój 8053 p.).

Panie: Walasiewiczówna (60 m. 7.5, 100 m. 11.8, 200 m. 24.5, 800 m. 2:18,2, w dal 584, 5-bój 4193 p.), Orłowska (60 m. 7.8), Lubieńska (kula 12.02), Wajsówna (dysk 43.08).

Jeśli idzie o kwalifikacje do obozu kobiecego który ma się odbyć w zimie w związku z 4 igrzyskami światowemi w Londynie, to poza temi czterema zawodniczkami zakwalifikowały się jeszcze Smętkówna (oszczep 37.03) i Sikorzanka (wieloboje).

HUMOR

ROZGARNIĘTY.

Major W. posyła swego ordynansa Felka Kępkę na dół po papierosy. Felek wchodzi do sklepu:

— Daj pani papierosów dla pana majora.

— A jakie pan major chce — lekkie czy mocne?

— Daj pan lekkie bo będę nosił na czwarte piętro.

W SĄDZIE.

Sędzia: Jeśli jeszcze raz ktokolwiek z obecnych na sali rzuci jakiś okrzyk — każę go natychmiast wyprowadzić z sali.

Oskarżony — Hop hop! Hurra! Tra lala!

KTO MA RACJE.

Dwaj lekarze siedzą przy łóżku chorego, który z niepokojem oczekuje wyniku ich narady.

— Tężec! — wyrokuje pierwszy.

— Tężec? — wybucha śmiechem drugi. Przecież to typowy tyfus plamisty.

— A jednak zapewniam kolegę, że to tężec.

— Mogę się założyć, że to tyfus.

— Tyfus? Nigdy w życiu!

— Nigdy w życiu. No to zobaczy kolega na sekcji.

PIĘKNO WĘGIER.



Okolice Budapesztu obfitują w urocze zakątki. Na ilustracji stary zamek u stóp wyniosłych wzgórz.

PORT LITEWSKI KŁAJPEDA



rozmiarami swymi nikomu nie zaimponuje. Również i eksport znajdu się na poziomie urządzeń portowych.



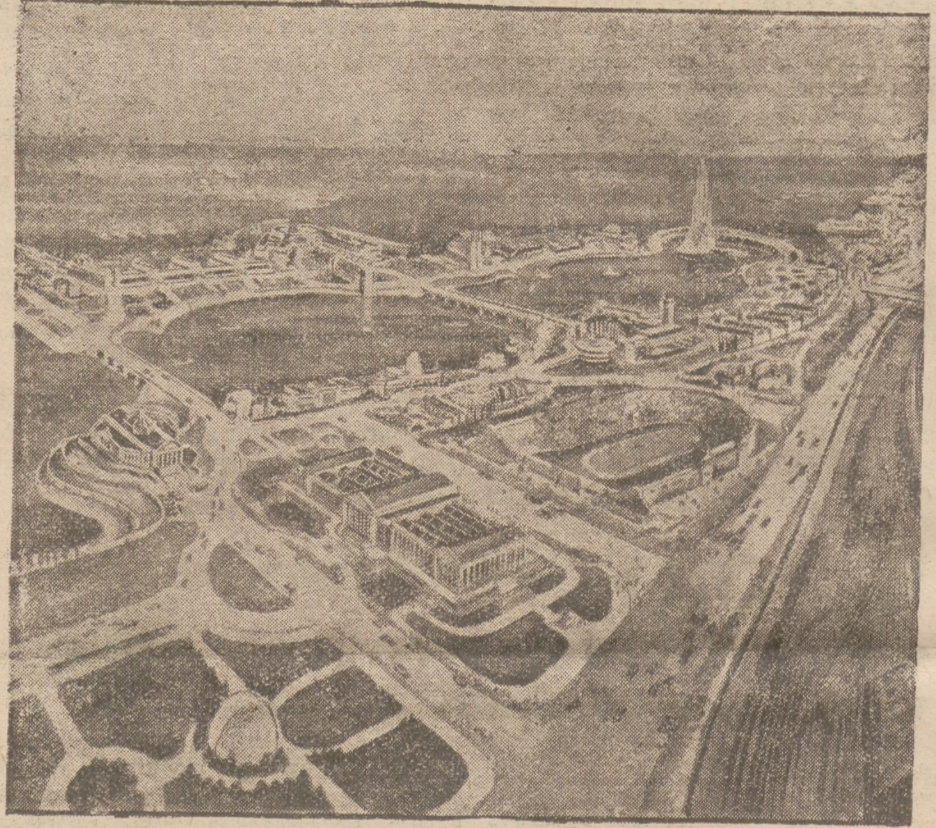
DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem **przyczyszczającym**, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości.**

O złożeniu jakiejkolwiek kwoty na książeczkę oszczędnościową w **KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI w Zawierciu,** poza jej wkładcą, dowiedzieć się nikt nie może, gdyż to jest tajemnicą zawodową K. K. O. i służbową jej urzędników,

WYSTAWA CHICAGOSKA



z lotu ptaka. Rozległe tereny wystawowe zajmują ogromną przestrzeń.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIANINO zagranicznej firmy sprzedam zaraz okazyjnie. Będzin, Barenblatt Kołłątaja 30.

SPRZEDAM wóz i bryczkę cena 420 zł. Zgłoszenia ksiądz Huszno Dąbrowa Górnicza.

SZKÓŁKI drzew owocowych Ignacego Malusa w Szczekocinach polecają w sezonie jesiennym wielki wybór drzew owocowych i krzewów po cenach najniższych i na dogodnych warunkach cennik na żądanie.

GĄBKI DO MYCIA SAMOCHODÓW poleca skład apteczny Maurycy Reiner.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

WALCZYK WINCENTY zgubił książkę wojskową, kartę mobilizacyjną, wydane przez P.K.U. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności, portfel i fotografję.

EDWARD STACH, zgubił książkę K. Ch. w Olkuszu, którą unieważnia.

MARKOWICZ BENJAMIN WOLF zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

ABRAM CHIL TYNTPULWER zgubił książeczkę wojskową, wydana przez P. K. U. Pińczów.

ZGUBIONO książkę meldunkową. Znalazca zechce zwrócić gospodarzowi Wysoka 34.

Różne

PODZIĘKOWANIE. Wielmożnym Panom: dr. Witkowskiemu, dr. Wierzbickiemu, dr. Będkowskiemu i WP doktorowej za troskliwą opiekę i wyleczenie żony mojej z poważnej choroby, oraz Paniom Akuszerkom składa serdeczne „Bóg Zapłać“ Feliks Młodecki.

POTRZEBUJE 500 metrów sześciennych kamienia wapiennego twardego, drugiego, lub 3 pokładu tj. przetłuczonego na szaber od 2 do 6 centimetrów z dostawą loco Sosnowiec — Dębowa Góra. Dąbrowa Górnicza Kościuszki 48 telefon 2.37. Czerenda Jan.

ZA długi żony Marjanny z Kuzów nie odpowiadam i płacić nie będę. Mieczysław Rogula Dąbrowa, Poniatowskiego 22.

SKLEPY tytoniowe polecają dobre, a jednak tanie po 5 i 10 gr. pudełko gilzy do papierosów: „Kryzysowe Paschalskiego“.

3 FOTOGRAFJE
pocztówkowe artystyczne ZŁ. 2.50. **FOTO — STELMASZCZYK** Sosnowiec, Pogoń, Orla 4.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia“.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu I-go rewiru mający swą kancelarję w Zawierciu przy ul. Sądowej Nr. 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 listopada 1933 roku o godz. 12-ej odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację w I-szym terminie ruchomości, w budynku fabrycznym w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej składających się 2300 klg. odlewów kutolanych części do maszyn na pokrycie długu w sumie 771 złotych gr. 32 z %% i kosztami.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia“ mają zawsze niezawodny skutek.

Nauka i wychowanie.

STUDENT matematyki udzieli korepetycji: matematyka, niemiecki, angielski w Będzinie lub okolicy, Zgłoszenia R. Kniachynicki Łagisza wieś Sarnów powiat Będzin.

POSADY i PRACE

PANIENKA do obsługi gości potrzebna zaraz. Zgłoszenia restauracja Klubowa Sienkiewicza 17a.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Dekierta 6 telef. 4-90.

INTELIGENTNA bezdzietna wdowa przyjmie panie lub uczenice na mieszkanie, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość „Expres“ Sosnowiec.

4 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami 3-cie piętro, również sklep, z pokojem i kuchnią do wynajęcia. Wiadomość telef. 4-90.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

Dziś premjera
„Wampir z Düsseldorfu“
(MORDERCA)
Film ilustrujący życie obłąkańca i zabójcy małoletnich dziewcząt. Reżyserji LANGA.
Nadprogram Święto Kawalerji Polskiej w Krakowie.
Początek o godz. 5 pp.

Kino-Teatr PALACE

Dziś
Jubileuszowy film polski w-g powieści **STEFANA ŻEROMSKIEGO**
DZIEJE GRZECHU
Dramat nieokiełzanych namiętności.
w rolach gł. KAROLINA LUBIEŃSKA, BOGUSŁAW SAMBORSKI, JÓZEF WĘGRZYN, JUNOSZA STĘPOWSKI
Początek o godzinie 4-ej

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.